

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Plotkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

ECHO

Rok IV, № 307. Łódź, piątek 28 grudnia 1928 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetry 6 — lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł. dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamieszczenie (bez wyjątku) 50 proc., zagranicą o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Lokomotywa bez maszynisty.

Dziwny wypadek w Warszawie.

Warszawa, 28. 12. (Od wł. koresp.). Dziwny wypadek zdarzył się wczoraj w Warszawie o godz. 7-ej wieczorem. Na terenie dworca głównego wrota parowozowni pociągów pasażerskich zaczęły nagle trzeszczeć, a po chwili zawiasy ustąpiły i z parowozowni wysunęła się olbrzymia lokomotywa dalekobieżna Nr. 91. Maszyną nikt nie kierował, w bucie

nie było żywej duszy. Parowóz przebiegł około 100 metrów, wpadł na skośnie nastawioną tarczę i runął

do fosy. Przyczyną tego było pozostawienie ognia w lokomotywie.

Katastrofa samochodowa pod Białymstokiem.

Pociąg międzynarodowy zderzył auto wojskowe.

Ranni rotmistrz i szofer.

Białystok, 28. 12. (Od wł. koresp.). Wczoraj o godz. 2-jej kilometrze przed Białymstokiem

na samochód wojskowy wiozący rotmistrza Jana Szkołwińskiego najechał pociąg międzynarodowy Moskwa — Warszawa — Paryż. Skutki zdarzenia były fatalne. Szofer Roman Szlaga odniósł

bardzo ciężkie rany. Rotmistrz wyniósł jedynie lekkie obrażenia ciałne. Samochód został strzaskany zupełnie.

Wstrząsający wieczór wigilijny.

Szczegóły tragedii miłosnej przy ulicy Kopernika 33.

Ś. p. Hercówna cieszyła się w banku dobrą opinią.

Czule rozmowy kochanków przez telefon.

Złodzieje w apartamentach hr. Żółtowskiego.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu.

Warszawa, 28. 12. (Od wł. koresp.). Zuchwałego włamania dokonano wczoraj wieczorem do mieszkania Edwarda hrabiego Żółtowskiego zajmującego obszerny lokal 8-mio pokojowy na parterze w domu Nr. 3 przy ulicy Wiejskiej. Korzystając z nieobecności domowników złodzieje włamali się

przez drzwi frontowe i skradli futra, jedwabie i biżuterię. Policja jest już na tropie włamywaczy. Hrabia Żółtowski oblicza straty na sumę kilku dziesiątków tysięcy złotych.

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Kopernika 33 rozegrał się krwawy

dramat miłosny. Od 3 lat zamieszkiwała tam urzędniczka Banku Handlowego w Łodzi, 27-letnia Wiktorja Herc.

Zajmowała ona 2-pokojowe mieszkanie na pierwszym piętrze, z oddzielnym wejściem. Była córką majstra fabrycznego zakładów

Scheiblera i Grohmana. Rodzice zamieszkują w domach rodzinnych.

Hercówna mieszkała początkowo sama. Od niespełna 2 lat zaczęła bywać u niej 40-letni

Włodzimierz Wojciechowicz. Wywał w charakterze brata, lecz ogólnie wiadano, że młodzi się kochają i są szczęśliwi. Hercówna była nieprzeciętnie piękną kobietą, nie więc dziwnego, że wywarła na Wojciechowicza głębokie wrażenie.

Przed rokiem Wojciechowicz samowolnie się zameldował, bez zgody właścicielki mieszkania i zamieszkał razem z Hercówną.

OBROTNY CZŁOWIEK. Wojciechowicz był przez czas pewien

współpracownikiem redakcji „Praca”.

zajmował się również handlem — miał skład manufaktury przy ul. Moniuszki, przed niedawnym zakupił kilka taksówek i eksploatawał je na mieście. Ostatnio znalazł się w powolnych tarapatkach pieniężnych. Stał się nadzwyczaj nerwowym. Zaczął pić. Wskutek tego dochodziło między kochankami do coraz częstszych

awantur i sprzeczek. Właścicielka mieszkania twierdzi, że słyszała jakoby Wojciechowicz groził również Hercównie,

że ją zabije. Wczoraj późnym wieczorem przybył z wizytą z Warszawy brat Hercówny wywiadowca policji śledczej.

TRUP W SZLAFROKU. Drzwi mieszkania zastał zamknięte. Udał się do sąsiadów z zapytaniem, czy nie widziano w ciągu dnia

jego siostry. Otrzymał odpowiedź, że Hercówny już od kilku dni nikt nie widział.

Zaniepokojony udał się do komisariatu policji, skąd wydelegowano 2 posterunkowych. Przy pomocy ślusarza

wyważono drzwi. W pierwszym pokoju nie szczygólnego nie zauważono. Drzwi do drugiego pokoju otwarto z trudem i tu przedstawił się obecnym straszny widok.

Na podłodze, tuż obok drzwi w kałuży zakrzepłej krwi, leżała Hercówna. Miała na sobie szlafrok. Nicco dalej, obok szafy leżał nawnaznak

Wojciechowicz z silnie okrwawioną twarzą i szyją. Był on w palcie i kapeluszu. Obok niego znaleziono rewolwer.

STRASZNY WIECZÓR WIGILIJNY. Przypuszczalnie Wojciechowicz podczas kłótni dobył rewolweru i strzelił do Hercówny, a następnie

popęlił samobójstwo. Straszna tragedia rozegrała się zapewne w wieczór wigilijny. Stół był nakryty, cała zastawa gotowa, wszystko przy

oraz mieszkańcy okolicznych wsi. Straty wywołane pożarem są olbrzymie.

gotowane do wieczery. Hercówna miała dnia tego obchodzić jednocześnie

swe imieniny (Wiktorji).

Hercówna ugodzona została kula w lewą skroń. Wojciechowicz strzelił sobie w usta.

Na miejsce krwawego dramatu miłosnego przybyły władze sądowe i policyjne. Po wstępnej dochodzeniu mieszkanie zapieczetowano. W klatce schodowej ustawiono posterunek policyjny.

Jak nas informuje dyrekcja Banku ś. p. Hercówna pracowała w banku

od kilku lat.

zjawiała się do pracy zawsze regularnie, pracowała nadzwyczaj sumiennie, była niezwykle zdolną i pracowitą urzędniczką.

WYRAZ RADOŚCI ŻYCIA. W stosunkach koleżeńskich serdeczna, zawsze wesola, miła, uśmiechnięta, była jakby wyrazem

radości życia. Mieszkała od dłuższego czasu razem z Wojciechowiczem. Często zwracano jej uwagę, dlaczego lamie sobie życie, nie zrywa z kochankiem, lecz ona nie chciała o niczem słyszeć i

była mu wierna, jak najlepsza i najczulsza małżonka.

Pozornie zdawać się mogło, że stosunek między Hercówną a Wojciechowiczem jest jaknajlepszy. Telefonował do niej kilkakrotnie w ciągu dnia. Rozmowy były

zawsze czule, zaczynały się i kończyły miłymi wyrażeniami i epitetami.

To, co się stało jest zarówno dla dyrekcji, jak i kolegów niezwykłą niespodzianką. Po raz ostatni Hercówna była w biurze w sobotę, dn. 22-go b. m.

PROŚBA NACZELNIKA WYDZIAŁU. Przed wyjściem z biura wezwał ją do siebie naczelnik wydziału, który zwrócił się do niej z prośbą, ażeby koniecznie zjawiała się do pracy

w dzień wigilijny, gdyż jest jeszcze sporo spraw przed świętami do załatwienia. Przrzekła, że o ile tylko będzie to w jej mocy, do biura przyjdzie. Jednak w poniedziałek do pracy się nie zjawiała...

WRAŻENIE W BIURZE. Była to kobieta nadzwyczajnej urody, nieprzeciętnej piękności i przytem zawsze weso-

ła, radosna. Sprawiała nad wyraz sympatyczne wrażenie, była ozdobą szarego biura,

szarej pracy codziennej, jaka wre w tych ścianach.

Wraz z nią wstępowało do biura słońce. I dlatego też straszna tragedia, której padła ofiarą wywarła tem ośmieszniejsze wrażenie. Najbliższym przyjaciółkom i kolegom poprostu nie chce się w głowie pomieścić, że coś podobnego mogło się stać, że ta wiecznie zadowolona i szczęśliwa

Hercówna nie żyje, że w tak straszny sposób została życia pozbawiona.

KOMEDJA. I teraz, gdy dochodzą wieści, jakoby Hercówna od pewnego czasu żyła w niezgodzie z Wojciechowiczem, najbliższe przyjaciółki pięknej urzędniczki

zaczęły podejrzewać, że grała ona przed nimi komedję, że maskowała się, że nie chciała zżądzić nieszczęścia, jakie miały miejsce między kochankami. To też możliwe, że rozmowy telefoniczne czule brzmiły jedynie w biurze banku, natomiast Wojciechowicz mniej delikatnie

odzywał się do Hercówny. Kobieta jest zagadką! Zagadką jest również to, co się tu rozegrało.

Oto co „Echo” zdołało się dowiedzieć w dyrekcji i biurach Banku Handlowego. Wszyscy mówią o wypadku ze łzami w oczach, wszystkim strasznie żal też miłej kobiety. (e)

Obrady w sprawie międzynarodowego porozumienia węglowego. Delegacja polska wyjeżdża do Genewy 5 stycznia.

Warszawa, 28. 12. (Od wł. koresp.) — 5 stycznia wyjeżdża do Genewy na obrady Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżał w towarzystwie przedstawicieli przemysłu wę-

glowego. Przedmiotem obrad komitetu będzie sprawa między narodowego

porozumienia węglowego, w której Polska jest żywo zainteresowana.

Włamanie do magazynów kolejowych w Stryju. Bandyci dostali się do wnętrza przez piwnicę.

Ze Stryja donoszą: Onegdaj dokonano śmiałego włamania do tutejszych magazynów kolejowych. Bandyci, ukryci poprzednio w piwnicy,

wylamali podłogę i dostali się do wnętrza tej części magazynu, w której nagromadzone są przesyłki towarowe, przeznaczone dla rozmaitych odbiorców w Stryju skąd skradli cały szereg najrozmaitszych rzeczy. Wysokość szkody nie jest narazie ustalona. Wdrożone energiczne śledztwo, — niewątpliwie doprowadzi do wykrycia sprawców, obnazimionych wido-

cznie dokładnie z rozkładem magazynów.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Echa jubileuszu istnienia Kolei Elektrycznej Łódzkiej.



K. E. Ł. święciła w ostatnich dniach 30-letni jubileusz istnienia komunikacji tramwajowej. Na zdjęciu grupa pracowników na tle bramy, z której po raz pierwszy przed 30-tu laty wyjechał tramwaj na miasto.

Wielki pożar pałacu byłego ministra Długosza.

Piękny budynek zamienił się w zgłiszczca. Kraków, 28. 12. (Od wł. k.). W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w Sitarach wybuchł

groźny pożar. Ogień powstał w pałacu byłego ministra i senatora Długosza z niewyjaśnionych dotąd przyczyn. Pałac będący najpiękniejszym budynkiem w okolicy uległ zupełnemu zniszczeniu. Zgliszczca pałacu jeszcze płoną. W akcji ratowniczej brała udział straż wiejska

Amanullah ma szczęście!

Likwidacja powstania w Afganistanie.

Stambuł, 28. 12. W całym Afganistanie panują silne mrozy, co jest okolicznością sprzyjającą dla króla Amanullaha po nieważ prowadzenie dalszych walk staje się niemożliwe.

Król wystosował odezwę do narodu, w której wzywa do pojednania. Naczelnym mullah wezwał również powstańców do zaprzestania walk. Matka króla, która przebywa w Kandaharze miała zawrzeć z przywódcami powstańców układ. Król Amanullah zwołał radę koronną, która ma się zająć likwidacją powstania.

Moskwa, 28. 12. Tass donosi, że wojska rządowe pod wodzą ministra wojny Mahommada Wali Khaan, odparły powstańców o 20 kilometrów od stolicy i zajęły dolinę Darulaman.

Według ostatnich wiadomości w Kabul i Kandaharze panuje spokój. Ewakuacja cudzoziemców.

zamieszkałych w Kabulu, na samolotach angielskich, podjęta została w wyniku prośby przedstawicielstw państw obcych w Londynie. Ewakuowana na samolotach 28 kobiet i dzieci.

Napad bandytów na robotnika.

Obu opryszków ujęto.

Z Bydgoszczy donoszą: W nocy z dnia 21 na 22 b. m. wtargnęli dwaj nieznani bandyci do mieszkania robotnika

Wojciecha Wrzeszcza w Bydgoszczy — Brdwińskie, ul. Włociańska 2, którzy pod groźbą rewolweru wymusili 1500 zł. Bandyci wtargnęli do mie-

szkania po wylamaniu drzwi do kuchni, gdzie zastali śpiącego svena. Ponieważ ten się nie przebudził, zostawili go bandyci w spokoju: jeden z nich u-

dał się do pokoju, gdzie spali małżonkowie W. a przyłożywszy im rewolwer do piersi zawałali bandyta: „Oddaś nieniadze albo śmierć”. Wrzeszcz nie miał innej drogi wyjścia, zdradził miejsce orzechowania nieniedzy, które bandyta też zabrał. Drugi bandyta w czasie tym został w drzwiach na czatach, uważając na śpiącego svena.

Po zgłoszeniu w policji udał się natychmiast kierownik Wydziału Śledczego z funkcjami inspektora i nsem policjantem na miejsce czynu, gdzie wszczęto energiczne dochodzenia, które też zostały wkrótce uwieńczone pomysłowym wynikiem, ponieważ w przeciągu 24 godzin zostali

obaj bandyci ujęci. Głównego bandytę 22-letniego Jana W. ledniego, bez mieszkania, ujął funkcjonariusz śledczy Józef Rogoziński, drugiego bandytę 24-letniego Władysława Wołkowiaka, zamieszkałego przy ul. Drewnickiego 3, ujął w pewnej restauracji funkcjonariusz P. P., Antoniśki. Bandyci przyznali się do napadu, pieniądze które zrabowali, noże i części wy-

kali na ubranie, część im odebrano, a za resztą czyni się dalsze poszukiwania.

Sztuka dopisywania zer

nie podobała się władzom skarbowym.

Wielkie oszustwo przywozowe.

Z Warszawy donoszą: Władze skarbowe wykryły w dniach ostatnich wielkie nadużycia na szkodę skarbu państwa, popełnione przez szereg przedsiębiorstw, które od dłuższego czasu bezkarnie grasowały na ciele organizmu państwowego, prowadząc

rozległe „interesy”, a nie opłacając patentów ani żadnych innych danin państwowych. W wyjątkowych wypad-

kach, gdy dla zachowania pozorów „przedsiębiorstwa” te opłacały jakieś patenty bądź podatki, były one w stosunku do obrotu tak rażąco dysproporcjonalne, że już po pobieżnym nawet sprawdzeniu prowadzonych przez nie „interesów”, jasnym było, iż poza „sposobem” pokrywania zobowiązań państwowych — musi się kryć jakaś

nieczysta tajemnica.

Tak brzmiała opinia władz skarbowych, powołanych do ścisłania tych, którzy się uchylają od uiszczania określonych należności do kasy skarbu państwa.

Aferę wykryto przed świętami Bożego Narodzenia. Dotychczas ustalono, iż na czele jej stali „przedsiębiorcy” z Katowic: Rudstein i Lampa, którzy posiadali

„filje „przewozowe” w Warszawie, Lwowie i Poznaniu.

Oszustwo polegało na tem, że na pozwoleniach przywozowych wydawanych przez Min. Przemysłu i handlu na określoną liczbę kłg, czy tonn towaru, dopisywano kilka zer, zamiast np.

1000 kilogramów, sprowadzono towaru 10.000 kilo — i od „nadwyżki” oczywiście nie opłacano cla. W ten sposób na rynku wewnętrzym „konkurencja” zawsze się opłacała... kosztem skarbu państwa.

Dopiero w wigilię Bożego Narodzenia przybyli z Katowic dwaj funkcjonariusze skarbowi, którzy wpadli na trop aferzystów i przełożonym swoim złożyli nader sensacyjny raport. Wedle tego raportu, pomysłowo „transportowcy” nie tylko że dopisywali na deklaracjach przewozowych „niewinne” zera, lecz nadomiar

pocebrali pieczęcie konsulatów.

Przywóz dotyczył delikatesów i narzędzi chirurgicznych. Jak głosi raport, oszuści mieli wciąż nać do „spółki” niższych funkcjonariuszów niektórych pogranicznych urzędów celnych. Aferę przybiera wielkie rozmiary. Blizsze szczegóły tej „imprezy” przywozowej, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Szubienica dla Waldemarasa.

Specjalna delegacja litewska przyjedzie do Warszawy.

Kowno, 28. 12. — W pierwszych dniach stycznia 1929 r. litewski minister spraw zagranicznych profektuje wyśłać do Polski

specjalną delegację, która ujadzie się do Warszawy, gdzie z odnośnymi cennikami przeprowadzi wstępne pertraktacje w sprawie ruchu granicznego polsko-litewskiego.

Kowno, 28. 12. — W dzień Bożego Narodzenia premierowi litewskiemu Waldemarasowi zamiasł powinszowania przesłano w posyłce misternie urządzone na gwiazdke pięknie wwrzeźbione pudełko, wewnątrz którego znajdowała się urządzona szubienica, pod którą był następujący napis: „Katowi narodu litewskiego”.

Równocześnie otrzymał podobny upominek szef sztabu litewskiego płk. Plechawicz.

któremu przesłano koszyczek pięknej roboty, a w nim strzyczek i rewolwer z biletami na którym widniał napis: „Zdraycy i szluzalczy”.

uczniowie szkoły oficerskiej przeciwko dyktaturze Primo de Rivery.

Paryż, 28. 12. „Information” donosi z Segovia, iż w tamtejszej szkole artyleryjskiej wybuchły niepokoje.

Uczniowie, którzy awansowali na oficerów, w czasie uroczystości pożegnalnych wygłosili satyryczne przemówienia, atakując Primo de Rivere. Wskutek tego 14 z młodych oficerów zostało osadzonych w więzieniu, 3 natomiast zostały zupełnie z armii wydalone.

To zarządzenie wywołało odruch protestu uczniów szkoły oficerskiej, co wyraziło się opuszczeniem

przez nich szkoły wojskowej. Do protestu tego przyłączył się również uczniowie innej szkoły wojskowych, m. in. w Saragossie. Ruch ten jest dalszym ciągiem stałej walki przeciwko dyktaturze, którą toczy oddawna korpus oficerski artylerji.

Primo de Rivera zdecydowany jest do jak najszybszego najęzszych zarządzeń i rzekomo zamierza nawet zwinąć artylerię jako samodzielną gatunek broni i przydzielić ją do innego rodzaju.

Popierajmy budowę szpitala O. O. Bonifratrów w Chomach.

Wieloznacznie niebrywał mrozy w Polsce ciepło.

Aura płała nieustannie figle bo jak to inaczej nazwać, jeżeli w kralnie róż i słońca panują obecnie niebrywał mrozy, a w Polsce ciepło, a więc wręcz przeciwnie, jak dawniejsi, kiedy to w okresie przednoworoczym mroz.dochodził do 30 stopni Cels. i niżej.

Oto „Corriere della Sera” donosi z Trvdentu, iż termometr opadł tam do 8 stopni poniżej zera.

W rozmaitych miejscowościach w Dolomitach temperatura obniżyła się do 16 stopni poniżej zera. Zamarza woda na rozmaitych małych jeziorach w Dolomitach. Spadły śnieg tu i owdzie dosięga grubości 50 cm. W Piacenzy termometr wykazuje 7 stopni poniżej zera. Nawet na łagodnej Riwierze II guryjskiej temperatura oziębiła się znacznie. W Bolonii wiele osób skutkiem odmrozenia prze-

Wieloznacznie niebrywał mrozy w Polsce ciepło. Jedna z nich zmarła.

Walizka o podwójnym dnie zdradziła wileńskiego kupca.

Mieszkaniec Wilna, niejaki Chazan, zaopatrzony 17 października w wizę konsularną sowieckim w Warszawie, wybrał się w odwiedzinę do krewnych w Kazaniu i ślad za nim zaginął.

Dopiero teraz okazało się, iż Chazan został aresztowany w Moskwie pod zarzutem uprawiania przemyślnictwa. Przystępstwo Chazana, jak donoszą pisma moskiewskie, miało polegać na tem, że przewiózł on do Rosji w specjalnie dla tego celu wykonanym w Wilnie kuferku o podwójnym dnie 39 zegarków, 312 tubek pomady do ust, kilka flakonów perfum itp.

G. P. U., które bacznie śledzi wszystkich odwiedzających Rosję cudzoziemców, po krótkiej obserwacji aresztowało Chazana i wsadziło go do więzienia. Proces jego odbędzie się wkrótce przed moskiewskim sądem gubernjalnym.

Wyprawa czterech zbirów. Potworne morderstwo rabunkowe.

Stryl, 28. 12. W Truchanowie, pow. skolskim, popełniono w nocy na 24 b. m. morderstwo rabunkowe. Czterej zamaskowani bandyci

uzbrojeni w rewolwery i noże napadli na dom Chaima Münzera. Sparaliżowaną żonę jego Sare zrzucili z łózka, po czym zabrali jej z pod poduszki 45 zł Córka ich, Syma, słysząc hałas wyrzwała oknem, a wówczas złoicyńca stojący na straży strzelił

zabijając ją na miejscu. Wskutek krzyku domowników rabusie obawiając się nadejścia pomocy, zbiegli. Policja jest już na tropie rabusiów.

Pomnik Mickiewicza w Paryżu.

Pomnik ku czci największego wieszcza narodowego Polski, Adama Mickiewicza, dzieło rzeźbiarza francuskiego, Antoniego Bourdelle, jest już prawie zupełnie ukończony. W dniu 3 maja 1929 odbędzie się w Paryżu uroczyste odsłonięcie pomnika, który wzniesiony zostanie w pośrodku Place de L'Alma.

Pod kołami pociągu.

Nieostrożny młodzieniec.

Straszny wypadek zdarzył się o godz. 2 w nocy na torze Łódź — Zgierz. 24-letni Ryszard Szpring, praktykant wykończalni, zamieszkały przy ul. Leszno 58, dostał się pod koła pociągu

uległ obcięciu obu nóg przy podudziach.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono w stanje b. ciężkim do szpitala św. Józefa.

Niemieccy celnicy żołnierzami.

Pruska dyscyplina.

Nawet w niemieckiej służbie celnej, w dziesięć lat po „rewolucji” i uchwaleniu „republik”, panują stosunki, które niczem nie różnią się od przedwojennych, kiedy o wszystkim decydowała

perspektywa podoficera.

Prezydent izby skarbowej w Królewcem skazał pewnego celnika na karę pieniężną w wysokości dziesięciu mk., ponieważ ten nie okazał „należnego szacunku” dyrektorowi celnemu nazwiskiem Falcke. Celnik powitał przełożonego uprzejmem „dzień dobry” zamiast stanąć na baczność.

Ten sam dyrektor celny Falcke wydał do urzędników okólnik, który jest bardzo pouczający i zawiera m. in. następujące zdania: „...niektórzy urzędnicy biegają w szarych spodniach i rozpiętej bluzie, tak, jak gdyby byli poczytłanymi. Jest to skandal. Zobaczcie jeszcze raz coś podobnego, wówczas nie omieszkać

ukarać winnego. Dawni pruscy celnicy byli dumni z tego, iż w przeciwieństwie do listonoszów i kolejarzy mogli nosić broń. Nie rozumiem wprost jak celnicy nie wstydzą się biegając po ulicy bez szabli — jak psy bez obroży...”

Napad na szwedzkich marynarzy w Gdańsku.

Jeden ranny.

Z Gdańska donoszą: Przed kilku dniami popełniono w dzielnicy portowej w Gdańsku zbrodnię na dwóch marynarzach szwedzkich, Sprawa miała następujący przebieg:

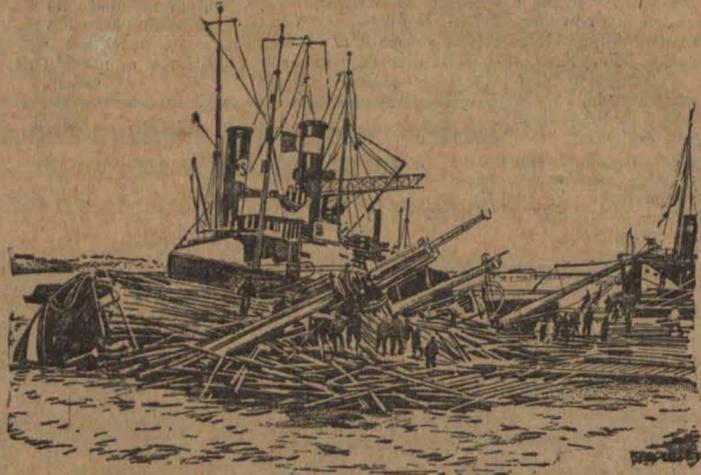
Dwaj marynarze szwedzcy w jednym z lokali portowych poznali dwie dziewczyny, z którymi poszli do mieszkania. W mieszkaniu właściciel tegoż napadł na marynarzy, obezwładnił ich i odebrał im

kieszonkość oraz gotówkę. Jednemu z napadniętych udało się uwolnić z pięć uciec. Drugiego gospodarz domu wyrzucił przez okno na bruk, przyczem Sved doznał ogólnych obrażeń oraz

pełnienia czaszki.

Wezwana przez zbiegłego marynarza policja — aresztowała mieszkańców tegoż mieszkania, zaś poranionego marynarza odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Katastrofa okrętowa w Hamburgu.



Przy wjeździe do doku hamburskiego trans-oceaniczny statek niemiecki roztrzaskał się o okręt pasażerski, wyjeżdżający z portu.

OSOBISTE.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w kościele św. Krzyża o godz. 3-iej po poł. pobłogosławiony został związek małżeński metrapaży naszego pisma p. Sylwestra Jakubczaka z panną Teodozją Zwawczykówną. Młodej parze szczęście Boże.

Dr. Lewkowicz

Choroby skórne, wenerycz. i płciowe KONSTANTYNOWSKA 12. tel. 55-52. Przyjmuje od 9 — 11 od 6 — 8. dla pań od 4 — 5.

Zgon szewca przed bramą.

Brzytwa w rękę bezrobotnego.

Łódź, 28. 12. — W kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Przed bramą przy ul. Cegielnianej nr. 69 zmarł nagle 38-letni Szaja-Idel Dancwiler, szewc, zamieszkały w tymże domu. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin lekarskich.

Przy zbiegu ulicy Zgierskiej i Książęcej przechył się samochód 9-letni Wacław Bukowiecki, szwajcar robotnika, zamieszkały w Radogoszczu.

Chłopiec uległ pokaleczeniu obu nóg. Karetka pogotowia przewieziono go do domu.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Suwalskiej 7 przez nieostrożność oblała się wrzątkiem

Nr. 307
M
Pomieściłszy notatkę o niezwykłej minimalnej, która trwała w naprężeniu oparyża o zastrzeżeniu przez
jego z
Zanotowaliśmy prawdopodobnie zostało dokonane. Ści. Pani Weiler nak stanowczo i ta życia z powod
litosć
Przedstawia o cie krwawego epulujący sposób: in ry wskutek strzał nieszionego w c światowej był b wy, miał po wes nocy dostać wze nagie
ataku nerw
Pani Weiler opow przystępie chwile czenia umysłu i poczał ją dusić. że życie jej było chwyciła rewolv do meza.
Dwa pierwsze były jednak śmie nler rana! na zien wista teraz już n miała chyba potr się o swoje życie. nie zaszo — jest bardzo zag
Według jej w nia p. Weiler str w głowę po raz t żywszy łufę do zranionego. Ten być śmiertelny. N czego to zrobiła, morderczyni. że n trzeci na meczarn meza...
To tłumaczeni oczywista bardzo dobnem. Urzędni którzy zjawili się na miejscu zbrodni derczyni, pogrąża ale naogół dziwni Kazano jej uda sariatu policjnego



Jackie Coogan, tąd jedyn

Pechowy

Jerzy Drianoł, przeczony talent zowie pechowy. Wpadał zawsze w wyścicia, klnąc b Nieszczęście szło z nim, wdając się ostatniej chwili i p spodziewany sukce wa kleske.
Maks Rémy, dy go teatru potrzebn nej sztuki Jerzego niejakiem wahał wal go. Artyści i teatralnie nie bez nowego pensjonar

— Jakie licho ten gotów nam spr myśleli wszyscy. V kralnych bowiem sa z rzecza jest opi wa człowieka, pr nieszczęście, przyt tora, jeden za drug mykaja się przed n

Straszny widok pod murami elektrowni.

Dwie kule zlikwidowały dwa życia ludzkie.

Ze Lwowa donoszą: Wczoraj o godz. 7 rano robotnicy spiesząc do pracy na wybrzeżu Sanu niedaleko elektrowni,

znaleźli zwłoki

nieżywej kobiety, odziane dość skromnie. Okazało się, że mężczyzną tym jest Michał Mucha, były kolejarz, trudniący się ostatnio sprzedażą jarzyn na rynku wraz z matką, zaś zwłoki kobiety należały do 21-letniej Marii Szustakowskiej, która do niedawna jeszcze pozostawała na indeksie policji obyczajowej. Mucha, jak stwierdzono, zastrzelił Szustakowską

z zazdrości,

gdyż mimo nalegań nie chciała wziąć z nim ślubu kościelnego, twierdząc, że unieszczęśliwił ją na całe życie, albowiem nabaławił ją ciężkiej chorobą.

Wczoraj wieczorem Mucha za prosił Szustakowską na spacer za miasto i tam odbyła się między nimi rozstrzygnięta rozmowa. Gdy Szustakowska raz jeszcze stanowczo oświadczyła, że nie wyjdzie z Muchą, wówczas wyjął on przygotowany rewolwer i strzelił do niej,

kładając ją trupem,

poczem sam pozbawił się życia. W sferach przedmiejskich wiarł ten dramat głęboko i wrażeń. Wiedzano bowiem, że Jermin ślubu obojga kochanków był ustalony. Mucha zamówił kilka samochodów, uprosił dru-

bów i wszczął pertraktacje z orkiestrą, chciał bowiem urządzić huczne wesele.

Mucha znalazł się z denatką od dłuższego czasu i zrazu stosunek ich był jak wujcia do kuzynki (byli bowiem krewni). Dopiero gdy dowiedział się, że Szustakowska zboczyła z drogi cnoty i zeszła na lekki chleb, stosu-

nek ten

został zamałowany. Spodziewając się ciągle, że zostanie jego żoną, poczynił starania o skreślenie jej z indeksu policyjnego, mimo to jednak denatka nadal pokryjomo uprawiała swój proceder, co doprowadziło do katastrofy.

—X—

KRATCZKI.

Fatalny finał „pieśni o niewinności“.

Produkcje wokalne mandolinisty w pociągu Koluszki — Łódź.

Czytelniku! Napewnobyś do stał pomieszczenia zmysłów lub w czarna popadł melancholję, gdybyś tak jak ja skazany był na codzienne wstuchiwanie następującej srodze boleściwej pieśni:

I ja kiedyś niewinna byłam,

Cieszyłam życiem się jak ptak, Ale wkońcu znalazła się brutalna siła

Przed którą siła mi było brak.

Strofe powyższą i długi sze reg jej podobnych intonowała służąca molch sasiadów ku nie opisanej mojej rozpacz. Wreszcie doprowadzony do ostateczności wszedłem do kuchni są siedzkiej, gdzie zastałem siedm nastoletniego może kocmoluha

zajętego myciem srodze brudnej podłogi.

— Panno Zosiu, czy Franu, — przemówiłem, — nie wiem, kiedy to był ów błogosławiony czas, gdyż jeszcze niewinna była; patrzac jednak na ciebie są dzie, że czas, w którym cieszyłaś życiem się jak ptak, — jest jeszcze bardzo niedaleki; współ czuje ci szczerze, żeś uległa brutalnej sile, która się wkońcu znalazła. Pocóż jednak masz wywodzić aż tak gorzkie żale! Świat dzisiejsz, a właściwie międzyżni jest wyrozumiały dla młodych dziewcząt, które utracą niewinność w sensie fizycznym; proszę cie przeto, nie skarz się tak boleśnie, a co najważniejsza, tak rozgłośnie; piao no, pianissimo, awentalnie możeż wywodzić swe czarujące trela.

Kocmoluha zrazu onemiał, lecz następnie wybuchnął: ach, ty hyciu jeden, tagasie! Spiewać mi nie pozwolisz, za łajdaczkę mnie masz i jeszcze uważasz mnie za pilana? A wy noś mi sie tu zaraz! — Musiałem się wynieść, gdy młodzieńcki kocmoluha natął na mnie, zdradzając zupełnie zdecydowany zamiar zdzienia mnie no głowie szczytka od podłogi.

Minelo pare lat. Wprowadziłem się już dawno z owego mieszkania, w którego sąsiedztwie kocmoluha wświewywał pieśni o utraconej niewinności, która to produkcja wokalna nawsze już przepeliła mnie nie nawisčia.

Przez długi czas tej nie słyszałem, gdy oto dnia 5 września r. b. tony jej ponownie mnie doszły. Było to w pociągu Koluszki — Łódź. W Widzewie wszedł do przedziału, w którym jechałem śpiewak z mandolina. Aż mnie poderwało. Panie, masz pan 20 groszy i uciekaj! Zebrak przyjął 20 groszy i śpiewał dalej niewzruszony. A ja wilłem się jak Piekarski na mekach.

Pasażerowie śmiali się do rozpuku. Wreszcie nie mogłem się powstrzymać: skoczyłem ku żebrakowi, wyrwałem mu z furją mandolinę i dzieliłem go przez łeb. Mandolina nekła. Co było później — możecie sobie z łatwością wyobrazić. Ponieważ pociąg był już na stacji że brak pobiegł na posterunek policji.

Wczoraj stanalem przed sądem. Ogółem pokrzwzdenie śpiewaka Franciszka Krupiń-

skiego kosztowało mnie 150 zł. — zakończył swa opowieść mój znajomy Antoni K.

Sa — wicz.

—X—

Przez okno zastrzelili dwoje ludzi Zagadkowe morderstwo.

Ze Lwowa donoszą: Przed kilku dniami dokonano zuchwałego napadu na dom Romana Semeniuka w Sorokach pow. Buczac. Kilku strzałami przez okno bandyci zamordowali Semeniuka (lat 56) oraz mieszkającą z nim 43-letnią Zofję Wovk, ponadto ciężko ranili 3 strzałami jej 15-letniego syna Iwana Wovka. Zawiadomione władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia i ustaliły, że morderstwo

to miało podłoże rabunkowe bowiem zamordowany w tych czasach sprzedał 24 morgów pola i większą ilość zboża. Spis nie zdążył już dokonać eku, gdyż tuż po ich straż ktoś nadszedł, przez co rozsploszyli się i zbiegli.

Dom zamordowanego Semeniuka stoi samotnie w pe ulatwio bandytom dokonania napadu.

—X—

Biuro Ogłoszeń „PAR” w Poznaniu wydaje własnym nakładem czasopisma zagadkowe: „Powszechna Gazeta Fryzjerska”, „Przebieg Stolarski”, „Przebieg Krawiecki”, „Gazeta Malarska” oraz

„Warsztat Metalowy”

dwutygodnik poświęcony zagadnieniom przemysłu i rzemiosła metalowego, a więc ślusarstwa, blacharstwa, kowalstwa, instalatorstwa i t. d. Każdy numer „Warsztatu Metalowego” opracowany jest przez wybitnych fachowców w przemysle metalowym i zawiera bogatą treść z licznymi ilustracjami oraz cenną wkładkę z rysunkami technicznymi.

Niezbędny poradnik przy kalkulacjach. Tylko dla abonentów bezpłatny doradca fachowy i prawny! „Warsztat Metalowy” powinien znajdować się u każdego rzemieślnika metalowego.

Prenumeratę kwartalną za 6 grubych zeszytów tylko 4 zł. 4 należy wpłacić do Administracji „Warsztatu Metalowego”, P.O. Poznań Al. Marcinkowskiego 11, lub przez P. K. O. na konto nr. 2011.

Na żądanie okazowe numery bezpłatnie!

„PANIKA” na ekranie „Grand-Kina”.

Typowy film z Harry Peelem. Trochę sensacji, karkołomnych „tricków”, niesamowitych przygód, ekscentrycznych epizodów i — to wszystko. Widz trzymany jest w napięciu. Harry Peel umie grać na nerwach publiczności kinowej i je rozstrajać. Zaleta filmu jest bezwzględnie stosunkowo logicznie skonstruowany scenariusz, co niestety w tego rodzaju obrazach nader rzadko się zdarza. Dość interesująca intryga zawiązuje się w pewnym mo-

mentcie w isticie gordyjskiej, który powoduje, że wac zaczyna przedew kiem szalona ciekawość, jaki znaleźć można punkt ścia z tej matni? I dlatego wybaczyć mi szereg błędów reżysera i niedoocianię inscenizacji, szabloność, wiecizka sama gre Peela. Film jest ciekawy, okry sensacjami, które emoi ja. Ogółowi kinomanów to starcza.

—X—

Echa ze stolicy.

Zycie Warszawy w kilku wierszach.

Wobec mogących się zdarzyć wypadków używania w restauracjach i jadłodajniach mięsa końskiego zamiast wołowego, główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu poleciła lekarzom sanitarnym systematycznie pobierać prób mięsa i wedlin w celu zbadania ich i stwierdzenia pochodzenia. Od 1 stycznia próby takie dokonywane będą w laboratorium rozpoznawczem rzeźni miejskiej.

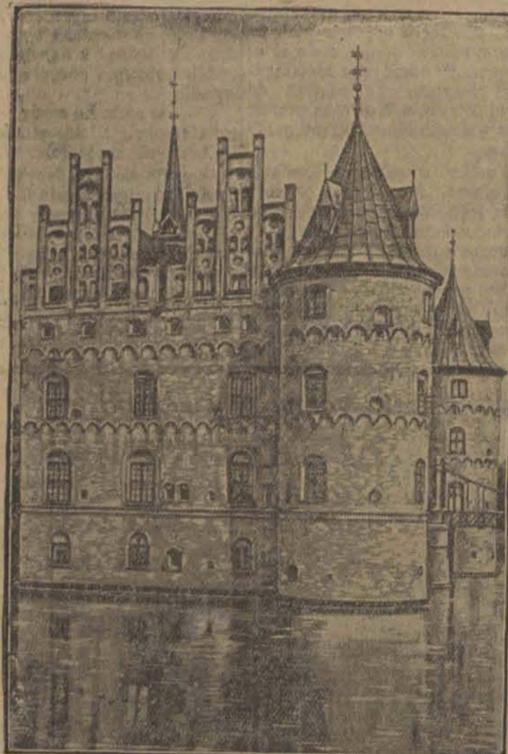
Prezydent m. Warszawy inż. Z. Słomiński wjechał na kilkunastodniowy odpoczynek. W czynnościach urzędowych zastępuje go p. wiceprezydent dr. W. Bogucki.

Teatr Narodowy przygotowuje na noc sylwestrowa premierę słynnej komedii Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny”. Główne role odtworzą pp. Irena Solska, Juliusz Osterwa i Józef Węgrzyn.

Ruch na kolejach wzmożył się przed świętami b. znacznie, zarówno w pociągach odcho-dzących, jak i przychodzących. Jednym z dowodów wzmózo-nej frekwencji jest fakt, iż w sobotę, późnym wieczorem brakło na dworcu głównym biletów peronowych w automatach. Zanim je napełniono, tłum oczekujących przed automatami wzrósł do kilkuset osób.

Zast.

Arcydziało architektury.



Zamek Egeskow w pobliżu Faaborg (Dania)

JULIAN KRZEWIŃSKI. 57)

JADZIA z ZAULKA.

Powieść.

— Pani wybaczy. Ale ja zupełnie nie orientuję, z kim zawarłem tak miłą znajomość. Ja nie wiem, jak mam... Jadzia przelekła się, że znów ominie ją sposobność zawiązania bliższej znajomości z „porządny panem”, więc skwapliwie uspokoiła jego niepewność: — Ach, niech pan się ze mną znów tak zanadto nie krępuje. Ja wszystko wiem i wszystko rozumiem. Tylko że... jestem jeszcze... porządna. Pan rozumie?

— No tak, rozumiem. I to właśnie mnie kępuje. Przecież to nie było pierwsze lepsze zdarzenie spotkać pod żydowskim cmentarzem o trzeciej w nocy w Łodzi taką osobę jak pani... Pani się mnie nie boi?

— Nie. — Ani trochę? — Wcale. Znałam straszną lubuzerję i nic mi nie zrobili z tego. Myślę, że tem bardziej pan nie skrzywdzi biednej dziewczyny. — Nie skrzywdzę! Zebyś wiedziała. A dlatego, żeś mi zau-

fała i nie dociekaśz ktom zac. Poszli w stronę miasta. Dopiero na ulicy Nowomiejskiej spotkali dorożkę i wsiadli do niej. Rower wziął na kozioł woźnica. Cyklista rzucił adres jakiegoś hotelu.

Gdy dorożka ruszyła, nieznanomy powiedział:

— Pojedziemy do hotelu. Weźmiemy dwa numery połączone drzwiami. Zjemy wspólną kolacyjkę, a potem pani sama, samitka, jedna przejsi się choćby do południa. Mieszkając w takich warunkach, jak mi je pani przedstawiała, to chyba musi pani tęsknić do porządnego, własnego n-clegu.

— O tak — odpowiedziała szczerze i ziewnęła.

Zajechali do przyzwoitego hotelu. Portier, ze snu obudzony, niechętnie dawał informacje zapoznionemu gościowi.

— Jest taki kal. Owszem. Ale czy państwo są małżeństwem? Bo my na godziny nie wynajmujemy.

— Nie pozwalaj pan sobie na ordynarne dowcipy! — zgromił go cyklista. — Chcieliśmy zjeść kolację po dalekiej podróży, a później każde z nas zostanie w swoim numerze. Pani zresztą zamieszka tu może przez dłuższy czas.

Aż coś Jadzie za gardło z radości schwytyło, gdy usłyszała,

że może będzie mogła choć na krótko wyprowadzić się od Mańki „Bardzo delikatny facet” — myślała o nieznanym — „całkiem jak ten z dancingu”.

Portier poprosił o dokumenty i kazał numerowemu zaprowadzić zapoznionych gości na pierwsze piętro.

Zaledwie zasiadli przy stole jednego z dwóch numerów i zażądali prowizorycznej kolacji z zimnych mięs, koniak, pieczywa i masła, gdy zjawił się niespodziewanie portier i pełen zażenowania, zaczął się gęsto tłumaczyć, iż zapomniał, że te numery, które im ofiarował, są już telefonicznie na rano zamówione.

Cyklista zaczął podnosić głos, robiąc szwajcarowi wymówki, iż niepotrzebnie zwracał mu głowę.

— Moje wina, szanowny panie! — powiedział — bił się w pierś dygnitarz hotelowy — Moja wina i przepraszam szanownych państwa stokrotnie. Człowiek niewyspany. Sam nie wie co mówi i co ma wolnego w tej landarze. Bardzo, a bardzo a bardzo przepraszam.

Cóż było robić. Nie pozostało nic innego, jak poddać się twardej konieczności. Sprytny portier oddał irytującemu się cyklistę i jadziecy dokumenty i jakby umownie nie od-

dał paszportu Jadzi. Dopiero gdy weszli z hotelu, Jadzia przy pomniła sobie pozostawiony do ród osobisty. Przenosiła nieznanego na chwilę i wróciła do hotelu.

— Ach, przepraszam — sumiotoła się obłudnie portier. — Właśnie chciałem chłopaka posłać, aby panią dogonił.

Gdy podawał jej paszport, przytrzymał książeczkę między palcami, nachylił się przez okienko w budce portjerskiej i szepotał:

— Czy pani wie, kto jest ten pan, co jej towarzyszy?

— Nie — odpowiedziała szczerze — Dopiero co go poznałam.

— Acha — chrząknął domownie i wypuścił z palców jej zagraniczny paszport.

W tym momencie zagrała w niej kobieca ciekawość. Zawróciła od drzwi wyjściowych i podeszła do budki portjera.

— A pan wie, co to za facet?

— Ja? — wzruszył ramionami zapytany.

— Skąd ja mogę wiedzieć? Nawet nazwiska nie zapamiętałam. Ja z nim przecież nie przyszedłem do hotelu na kolację.

Zła była na siebie, że się przez głupia, babką ciekawość naraziła na impertyncję szwajcarza, a zaraz wyrzucała sobie, iż nie dotrzymała umowy z

nieznajomym. Wszak obiecała nie dociekać kto on zac.

— Co teraz zrobimy? — spytał cyklista, gdy się z nim zrównała.

— Chyba poszukamy szczęścia w innym hotelu.

Portier umebłowanych pokoi, do których zapukali następnie dwa pokoje, postawił o tyle przeczniej od swego kolegi z hotelu, iż wpród przejrzał dokument męczący, zanim służył mu informacja o wolnych numerach.

Gdy skrupulatnie przeczytał generalja nieznanego, zawiesił binokle na końcu nosi i ponad szklami mocno zaciekawiony okiem obserwował towarzysza Jadzi.

Ten przedad osoby nieznanego trwał tak długo, aż wreszcie cyklista zapytał szorstko portjera:

— No co? Cóż pan tak zbaraniał? Ludzi pan nie widział?

— Nie — odparł, jakby ze snu zbudzony, nie obrażony się nawet za ton mowy nieznanego — tylko że u nas niema wolnych pokoi.

Gdy wyszli na ulicę, Jadzie ogarnęła rozpacz na samą myśl że wypadnie jej chyba znów wracać na ulicę Otyli lub na Cmentarną do przytulku. Ta rozpacz dodała jej odwagi i ochciała obawiała się aby zbytniem narzucaniem się nieznanemu

nie popsuć całej y, z powołała:

— Proszę pana, a może de... do pana... Ja panu ufam i do pana gotowam... Gdzie mieszka?...

— Och! — roześmiał się. — A miałas...?

— A przepraszam — przela — o mieszkaniu nie b... wy. Ale już milczę. Przeszam.

— No, no, nic się nie rzeł. A po ch...?

— Jakimś zagadkowym uśmieł...

— A wreszcie, przecież tylko żarty... wszystko r... Musimy się rozstać. Tam, ja mieszkam, pani nie moż...

— Acha, pan żonaty...?

— Nie. Kawaler. I na no zostanie w bezzennym y... tak się składają okoliczno...

Ostatnie zdanie powiedzi smutkiem.

— To już się nie zobacz...

— spytała, starając się ukryć przed nią ostatecznością.

— O nie, panienko — o ze śmiechem.

— Przeciwnie. Zaraz już zobaczmy. Damy sobie r... tam, gdzie jest najmniej lu...

— O tak, żeby nikogo...?

— Świetnie. Więc m... Helowic...?

— Dobrze... — (d. c.)

Białocarni grają 17 marca Zarządzenie

Niejednokrotnie już donosiliśmy o odszkodowaniu dla E. T. S. G. za niedoszły mecz o wejście do extra klasy z Ruchem warszawskim. Jak już donosiliśmy Ruch nie przyjął w oznaczonym czasie wskutek wypadku samochodowego w drodze i E. T. S. G. zmuszone było zwrócić widcom pieniądze za wykupione bilety. Poniosło straty w wysokości 255 zł. W sprawie tej Zarząd E. T. S. G. zwrócił się do P. Z. P. N., który w ubiegłym tygodniu na specjalnie odbytym zebraniu przyznał E. T. S. G. odszkodowanie

Ukarani gracze Dyskwalifikacja

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi ukarał na swem ostatnim posiedzeniu następujących piłkarzy ligowych za nairóżnorodniejsze przewinienia: Nachimek z I. F. C. 4-o miesięczną dyskwalifikacją od 24 grudnia do 24 kwietnia 1929 r. za grę brutalną; Hyla z Polonii warszawskiej 1-o miesięczną dyskwalifikacją za grę brutalną; Alaszewicza za samo przewinienie na

Wszystkie mecze kowa Nowy arystokr

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi zweryfikowano pozostałą ilość spotkań ligowych. Na posie

Hokej na Mistrzostw

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Krynicy turniej hokejowy o mistrzostwo Polski. W turnieju biorą udział najlepsze drużyny hokejowe Polski podległe innemu AZS. (Warszawa), Legia, Wisła, TKS, AZS.

Mecze hokejowe w

W dniu wczorajszym odbył się w kraju i zagranicą cały szereg spotkań hokejowych, które przyniosły następujące rezultaty:

Warszawa: Legia — W. T. L. 12:0 (2:0, 6:0, 4:0).

Poznań: Pozn. Kl. Łyżw. — A. Z. S. 1:0.

Gracz wykreślony z

Jak się dowiadujemy doskołały obrońca Hakoahu łódzkiego, jeden z najlepszych graczy

TEATR MIEJSKI.

„Broadway” grany będzie nadal dziedzielić i poniedziałek wieczorem. Popularne.

„Kupiec wenecki” ukazuje się jutro do południa po cenach popularnych (2 Role Szajloka odtworzy Artur Socha. Przedstawieniu „Kupiec wenecki” zjedzą czas z afiszem.

„Proces Mary Dugan” raz jeszcze sezonie dany będzie w niedzielę o południu po cenach popularnych.

„Długonosy karzelek i królewna gaszowa balczka dana będzie po raz trzeci w niedzielę o 12-iej w południe. Cezze.

Dwa ostatnie występy Malickiej i W. We wtorek przyszłego tygodnia (N. wystąpi dwukrotnie na scenie Teatru światła para artystów Malicka i Wegłozdz. 4 po południu w „Swicie, dniu i kładzie 8 min. 30 wieczorem w „Prawość”. Po tych występach Marja Malicko do Warszawy, zaangażowana na stałe Polskiego, przeto obie te sztuki bezwzględnie powtórzone nie będą.

Bilety na obydwa przedstawienia z Węgiecko już można nabywać.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro oraz w dalszym ciągu w wieczorem, w poniedziałek Sylwestrowy (Nowy Rok) „Sekretarka pana prezesa Kowalska, Winawerem i Zniczem.

Jutro w nocy, o godz. 12-iej Teatr występuje z niezwykle sensacyjną przewolnej komedii-aneody znakomitego pisarza Ludwika Pirandella „Człowiek, cnota” będącej rodzajem przetransportowanej z epoki historycznej z Dekamero. Główna, wielce poleźna rola „człowiek tworzy Michał Zalcz, „zwierzęcia” Stanisł, „cnota” nosząca będzie Marja Raczowa-Kedzierska. W imyach rolach: Kłpiska, Jacek Woszczerowicz, Opolska, Michałak. Bilety przez cały dzień samajają,

dziewczy...
 zka.
 nej z taksówek. Widząc...
 łać się pomoc napa...
 wzmożła opór a bandy...
 cili się do ucieczki. Pol...
 zaczęli pościgi, lecz zdoł...
 tylko jednego, którego t...
 doprowadzili na poste...
 tworcowy policji państw...

SPORT
Białoczarci grają 17 marca z Ruchem warszawskim.
Zarządzenie P.Z.P.N-u.

Niejednokrotnie już donosiliśmy o odszkodowaniu dla Ł. T. S. G. za niedoszły mecz o wejście do extra klasy z Ruchem warszawskim. Jak już donosiliśmy Ruch nie przyjął w oznaczonym czasie wskutek wypadku samochodowego w drodze i Ł. T. S. G. zmuszone było zwrócić widom pieniądze za wykupione bilety i ponieść straty w wysokości 255 zł. W sprawie tej Zarząd Ł. T. S. G. zwrócił się do P. Z. P. N., który w ubiegłym tygodniu na specjalnie odbytym zebraniu przyznał Ł. T. S. G. odszkodowanie

Ukarani gracze ekstra klasy.
Dyskwalifikacje i nagany.

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi ukarał na swym ostatnim posiedzeniu następujących piłkarzy ligowych za nierzadko niekwalifikujące przewinienia: Nachlerek z Ł. F. C. 4-o miesięczną dyskwalifikacją od 24 grudnia do 24 kwietnia 1929 r. za grę brutalną; Hyla z Polonii warszawskiej 1-o miesięczną dyskwalifikacją za grę brutalną; Afaszewski za samo przewinienie na

Wszystkie mecze ligowe zweryfikowane.
Nowy arystokrata piłkarski.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi zweryfikowano pozostałą ilość spotkań ligowych. Na posiedzeniu tem uznano Wisłę krakowską za oficjalnego mistrza Polski i promowano do ekstraklasz Garbarnie krakowską.

Hokej na lodzie.
Mistrzostwa Polski.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Krynicy turniej hokejowy o mistrzostwo Polski. W turnieju biorą udział najlepsze drużyny hokejowe Polski między innymi: AZS (Warszawa), Legia, Wisła, TKS, AZS

Mecze hokejowe w kraju i zagranicą.

W dniu wczorajszym odbył się w kraju i zagranicą cały szereg spotkań hokejowych, które przyniosły następujące rezultaty:
 Warszawa: Legia — W. T. L. 12:0 (2:0, 6:0, 4:0).
 Poznań: Pozn. Kl. Łyżw. — A. Z. S. 1:0.

Gracz wykreślony z Hakoahu łódzkiego.

Jak się dowiadujemy doskończył obrońca Hakoahu łódzkiego, jeden z najlepszych graczy

Sport w kilku słowach.

(-) Międzynarodowe zawody zapasnicze odbędzie się 19 stycznia w Katowicach z udziałem zapasników Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i Węgier.
 (-) Bogaty przyszłoroczny program międzynarodowych spotkań bokserskich został powiększony o jeszcze jedno międzynarodowe. P. Z. B. bertraktuje mianowicie ze związkami lotewskimi i w tych dniach ma zostać sfinalizowana umowa celem rozegrania meczu Łotwa—Polska w Grudniadzu wkońcu roku przyszłego.
 (-) Górny, mistrz Polski w wadze piórkowej, uczestniczyć będzie w międzynarodowych zawodach policjnych w Londynie. Górny, który przed niedawnym czasem przywleczony został do policji jako posterunkowy, reprezentować będzie policję polską.
 (-) Pistulla przedłużył swój pobyt w Polsce i złożył na ręce prezesa P. Z. B. oferte w charakterze trenera-amatora, przy czym zgadza się startować w barwach Polski jako bokser. W razie przewidywanego rozpatrzenia jego podania, na najbliższym swym posiedzeniu P. Z. B. — Pistulla ma osiedlić się na stałe na G. Śląsku. Niemiecki Związek Bokserski i klub „Herros“ z Berlina poczynił energiczne kroki, by nakłonić Pistullę do powrotu do Niemiec.

W przyszłym tygodniu
początek zawodów o puchar.

Jak się dowiadujemy rozgrywki w piłkę koszykową o puchar rozpoczynają się już w przyszłym tygodniu t. j. w pierwszych dniach stycznia

Sensacyjny mecz.
Zwycięstwo Francuza.

W dniu wczorajszym odbył się w Paryżu mecz bokserski o mistrzostwo między mistrzem Francji Rafealem i mistrzem Niemiec Hirschonem. Zwycięstwo w 11

„Prezydent”
na ekranie „Casina”.

Zwzwykły włóczęga, Pep Torre, dzięki niespodziance losu, stał się kierownikiem nowego państwa, wybrańcem ludu, pierwszym obywatelem swego kraju.

Poteźny dramat serca na tle życia kierownika państwa, walka o ukochaną kobietę, pochodząca z arystokracji, przeżycia we wnętrzu wszechstronniego przyzwyta — oto treść filmu, wyświetlanego w „Casinie”.

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET BENTYSTYCZNY przy Górnym Ryнку. Piotrkowska 294. tel. 22 - 89 (przy przystanku tram. pablanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, kawa krwi, płowcin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote.
 Wizyty na mieszko. Zabieg i operacje od umowy. Kompleks światline. Nświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i moskity.
 Dla pań od 4-5 oddziel. poczekalnia



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.
 Zurych 58,175, Berlin 46,75 — 47,15, wyplata na Warszawa i na Katowice 46,90 — 47,10 na Poznań 46,925 — 47,125, Gdańsk 57,69 — 85, Wiedeń czeki 79,39 — 67, banknoty — 79,26 — 65, Praga 378,425.

GIELDY ZAGRANICZNE.
 Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4,85,65. Holandia 1207,75, Francja 123,98, Belgia 34,872, Włochy 92,72, Niemcy 20,382, Szwajcaria 25,157, Dania 18,09, Helsińfors 193, Praga 163,75, Wiedeń 34,46, Warszawa 43,27.
 Paryż. Notowania końcowe. Londyn 124,00. Nowy Jork — 25,52,75, Szwajcaria 492,75.
 Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich. 100 złotych — 57,69 — 85, czek na Londyn — 25,00, telegraficzne wyplata na Berlin 122,546 — 854, na Warszawę 57,66 — 80.
 Nowy Jork. Notowania końcowe. Londyn 4,85 5/8, Paryż 391,75, Berlin 23,82 1/4, Wiedeń 14,07, Praga 2,96,5, Warszawa 11,25.

BAWFINA.
 Liverpool. 27. 12. Amerykańska. Zamknięcie. — Styczeń — 10,34, luty 10,35, marzec 10,40, kwiecień 10,41, maj 10,43, czerwiec 10,39, lipiec 10,40, sierpień

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN.
 Warszawa, 28. 12. Tranzakcje na Gieldzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: Zyto 35,50 — 37,75, pszenica 45,50 — 46, jęczmień brow. 35 — 35,50, — na kasze 32 — 33, owies jednol. 34 — 34,50, otręby żytnie 25 — 25,50, — pszenne średnie 26 — 27, — grube 27 — 28, mąka pszenna 65 proc. 73 — 75, — żytnia 70 proc. 49 — 50, — rzepakowa 42 — 43, rzepak 86 — 88, Obroty małe. Tendencja wycieczająca.

Waluty, dewizy i złoto.
DEWIZY PRZEWAŻNIE MOCNIEJSZE.
 Ogólne rozmiary obrotów na gieldzie walutowej zwiększyły się znacznie, nie dosięgły jednak do swej przeciętnej normy. Dolary i dewizy St. Zjednoczonych oraz dewizy na Pragę i Londyn utrzymały się bez zmiany. Z pozostałych dewiz obniżyły się dewizy na Wiedeń o 7 gr. i na Włochy o 2 gr., reszta zaś obiegała po znacznie wyższych kursach. Dewizy na Belgię o 4 gr., na Holandję o 3 i pół gr., na Oslo o 5 gr., na Paryż o 2 gr., na Szwajcarię o 6 gr. i na Sztokholm o 21 gr.

PAPIERY PAŃSTWOWE ZWYŻKĄ. LISTY ZASTAWNE NIEJEDNOLICIE.
 Zainteresowanie papierami procentowymi było bardzo duże. W grupie papierów państwowych zakupowano chętnie obie pożyczki premjowe po zwykłych kursach, dla Dolarówki o 1 zł. 75 gr. i dla 4 proc. Poż. Inwestycyjnej o 25 gr. Utrzymały się kursy pozostałych pożyczek. Z listów zastawnych słabsze były 4 i pół proc. ziemskie o 25 gr. i 5 proc. m. Warszawy o 50 gr. Bez zmiany notowano 8 proc. m. Warszawy i 8 proc. m. Łodzi. Wzrostem natomiast popytanie cieszyły się listy zastawne miast prowincjonalnych Piotrkowa, Radomia i Siedlec, za które płacono wyżej o 1 zł. Po-

Moralność wśród gwiazd srebrnego ekranu.
Spostrzeżenia amerykańskiego pisarza.
 Amerykański pisarz Karol van Fechten bawi obecnie w Anglii, dokąd przybył po dłuższym pobycie w Hollywood. Van Fechten umieścił w jednym z londyńskich dzienników ciekawy artykuł o stosunkach naukowych w znanym „królestwie filmowym”.
 W artykule tym stwierdza on, że ten rodzaj filmu jest miejscowością niezmiernie nudną. Omawiając się, który przypuszczał, iż w miejscu pobytu naj-

piękniejszych kobiet i mężczyzn świata — wre i kipi życie lub zabawa.
 W Hollywood panują stosunki łacie małomiasteczki, a obowiązują nakazy jak najbardziej purytańskiej moralności. Życia nęcącego prawie zupełnie niema. Wynika to stąd, iż przed siebieory filmowi liczą się bar dzo z opinia amerykańska i stawa ją artystkom tak i artystom jako warunek niesłuchanie so-

RADJO-KĄCIK.
 Piątek, 28-go grudnia.
 Warszawa, 1111 m. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.10 Przerwa; 15.00 Komunikaty; 15.20 Przerwa; 15.45 Aktualia; 16.00 Koncert z płyt gramofonowych; 16.55 Przerwa 17.10 Odczyt p. t. „Wincenty Pol a Podhale” wygłosił p. Franciszek Pański; 17.35 Transmisja odczytu z Krakowa; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Przerwa; 19.30 Odczyt p. t. „Z historii życia codziennego” wygłosił dr. Marcin Kacprzak; 19.56 Komunikat; 20.10 Nad program. komunikat; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. Po transmisji komunikaty.

TEATR MIEJSKI.

„Broadway” grany będzie nadal dziś, jutro, w niedzielę i poniedziałek wieczorem. Dziś ceny popularne.
 „Kupiec wenecki” ukazuje się jutro o godz. 4 po południu po cenach popularnych (zniżonych). Rolę Szajloka odtworzy Artur Socha. Po tem przedstawieniu „Kupiec wenecki” zjedzie na długi czas z afisza.
 „Proces Mary Dugan” raz jeszcze i ostatni w sezonie dany będzie w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.
 „Długonosy karzele i królewna gaska”, efektowna bajeczka dana będzie po raz trzeci i ostatni w niedzielę o 12-jej w południe. Ceny najniższe.

Dwa ostatnie występy Malickiej i Węgliki. We wtorek przyszłego tygodnia (Nowy Rok) wystąpi dwukrotnie na scenie Teatru Miejskiego sławna para artystów Malicki i Węgliki — o godz. 4 po południu w „Świecie, dniu i nocy” i o godzinie 8 min. 30 wieczorem w „Prawdziwej miłości”. Po tych występach Marja Malicka wraca do Warszawy, zaangażowana na stałe do Teatru Polskiego, przeto obie te sztuki bezwzględnie więcej powtórzone nie będą.
 Bilety na obydwa przedstawienia z Malicką i Węgliką już można nabywać.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro oraz w dalszym ciągu w niedzielę wieczorem, w poniedziałek Sylwestrowy i wtorek (Nowy Rok) „Sekretarka pana prezesa” z Jarkowską, Winawerem i Złoczem.
 Jutro w nocy, o godz. 12-jej Teatr Kameralny występuje z niezwykle sensacyjną premiera frywolnej komedii-ansedoty znakomitego włoskiego pisarza Ludwika Pirandella „Człowiek, zwierze i cnota” będącej rodzajem przetransportowanej na dzisiejszą epokę historyjki z Dekameronu.
 Główna, wielce pocieszna rola „człowieka” odtworzy Michał Złocz, „zwierzęcia” Stan. Janowski, „cnota” nosabiał będzie Marja Razwadowska-Kędzińska. W innych rolach: Halina Łapińska, Jacek Woszczerowicz, Opolska, Staszewski, Michałak. Bilety przez cały dzień w kasie zamawiają.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godzinie 8.20 wieczorem „Joine Firulkes”.
 W sobotę i w niedzielę oraz we wtorek o godzinie 4.20 po południu i 8.20 wieczorem krotkoczwłta „Świat bez mężczyzn”.
 Bilety sprzedają kasy teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-cel Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę, niedzielę i w poniedziałek o godz. 8.20 wieczorem oraz we wtorek o godz. 4.20 i 8.20 wieczorem dany będzie publiczności kapitalna krotkoczwłta Dobrzańskiego ze śpiewami „Zolnierz królowej Madagaskaru”.
 W niedzielę o godz. 4.20 po południu „Boże Narodzenie”, grane przez T-wa Śpiew. im. Motulskiego, urozmaicone chórami i tańcami układu hal letmistrza Wl. Majewskiego. Bilety sprzedaje kasa teatru.

„ABY BYŁO ŁADNIE I WESOŁO”.

Już tylko kilka dni dzieł nas od „wesołej nocy wspomnienia”, jaką spędzimy u artystów w Teatrze Popularnym na dwóch przedstawieniach sylwestrowych w poniedziałek, 31 b. m., o godz. 11.35 i 2.16 w nocy. Bogaty i wesoły program ubawi wszystkich od najmłodszych do najstarszych i doda nowej energii życiowej na cały rok. Bilety sprzedaje kasa teatru przy ul. Ogrodowej Nr. 18.

Na drugiej scenie popularnej w sali Geyera, Piotrkowska 295, odbędzie się jedno przedstawienie sylwestrowe o godz. 11.35 w nocy z tym samym programem. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. sprzedaje tam kasa teatru.

„WESOŁA MUZA SYLWESTROWA”.

Pod powyższym tytułem odbędzie się trzy artystyczne przedstawienia w poniedziałek, dnia 31 grudnia r. b. w teatrze „Splendid”. Marzenia nasze i plany rodzą się wśród najwzajem nadziei cu-

lili dwoje ludzi
morderstwo.

o miało podłoże rabunkow...
 powiem zamordowany w...
 ich czasach sprzedał...
 24 morgów pola...
 większą ilość zboża. Sp...
 nie zdążyli już dokonać...
 ku, gdyż już po ich str...
 stós nadszedł, przez co...
 ploszyli się i zbiegli...
 Dom zamordowanego S...
 nika stoł samotnie w p...
 płatwio bandytom dok...
 nadu.

Metalowy

om przemysłu i rzemiosła m...
 wa, kowalstw, instalatorstw...
 „o” opracowany jest przez w...
 atalowym i zawiera bogat...
 wkładkę z rysunkami i...
 kulacjach. Tylko dla ab...
 chowy i prawny! „Warsz...
 kądowego rzemieślnika metalow...
 grubych seszytów tylko zł. 4...
 „Warszawski Metalowy”, PA...
 przosa P. K. O. za konto nr. 2011

IK A
irand-Kina”.

encie w ście gardyvisk...
 el, który powoduje, że...
 wać zaczyna przedew...
 iem
 szalona ciekawość...
 aki znaleźć można punkt...
 cja z tej matni?
 i dlatego wzbawcz...
 ny szereg błędów reżyser...
 niedociągnięć insceniz...
 ych, szablonowa, wiec...
 a samą grę Peel'a.

szalona ciekawość.

aki znaleźć można punkt...
 cja z tej matni?
 i dlatego wzbawcz...
 ny szereg błędów reżyser...
 niedociągnięć insceniz...
 ych, szablonowa, wiec...
 a samą grę Peel'a.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro oraz w dalszym ciągu w niedzielę wieczorem, w poniedziałek Sylwestrowy i wtorek (Nowy Rok) „Sekretarka pana prezesa” z Jarkowską, Winawerem i Złoczem.
 Jutro w nocy, o godz. 12-jej Teatr Kameralny występuje z niezwykle sensacyjną premiera frywolnej komedii-ansedoty znakomitego włoskiego pisarza Ludwika Pirandella „Człowiek, zwierze i cnota” będącej rodzajem przetransportowanej na dzisiejszą epokę historyjki z Dekameronu.
 Główna, wielce pocieszna rola „człowieka” odtworzy Michał Złocz, „zwierzęcia” Stan. Janowski, „cnota” nosabiał będzie Marja Razwadowska-Kędzińska. W innych rolach: Halina Łapińska, Jacek Woszczerowicz, Opolska, Staszewski, Michałak. Bilety przez cały dzień w kasie zamawiają.

TEATR MIEJSKI.

„Broadway” grany będzie nadal dziś, jutro, w niedzielę i poniedziałek wieczorem. Dziś ceny popularne.
 „Kupiec wenecki” ukazuje się jutro o godz. 4 po południu po cenach popularnych (zniżonych). Rolę Szajloka odtworzy Artur Socha. Po tem przedstawieniu „Kupiec wenecki” zjedzie na długi czas z afisza.
 „Proces Mary Dugan” raz jeszcze i ostatni w sezonie dany będzie w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.
 „Długonosy karzele i królewna gaska”, efektowna bajeczka dana będzie po raz trzeci i ostatni w niedzielę o 12-jej w południe. Ceny najniższe.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godzinie 8.20 wieczorem „Joine Firulkes”.
 W sobotę i w niedzielę oraz we wtorek o godzinie 4.20 po południu i 8.20 wieczorem krotkoczwłta „Świat bez mężczyzn”.
 Bilety sprzedają kasy teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-cel Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę, niedzielę i w poniedziałek o godz. 8.20 wieczorem oraz we wtorek o godz. 4.20 i 8.20 wieczorem dany będzie publiczności kapitalna krotkoczwłta Dobrzańskiego ze śpiewami „Zolnierz królowej Madagaskaru”.
 W niedzielę o godz. 4.20 po południu „Boże Narodzenie”, grane przez T-wa Śpiew. im. Motulskiego, urozmaicone chórami i tańcami układu hal letmistrza Wl. Majewskiego. Bilety sprzedaje kasa teatru.

A wszystkiemu winna gruba murzynka. Przesądny matematyk.

Wśród niezwykłych okoliczności zakończył tragicznie życie jeden z najwybitniejszych uczonych amerykańskich, matematyk Karol Bell. Był to człowiek bardzo roztargniony, a przytem niesłychanie przesądny. Szczególną awersję żywił Bell dla murzynów. Jeżeli wybrał się na ulicę i spotkał pod drodze murzyna — był przekonany, że musi go w tym dniu spotkać jakiś nieszczęście.

W krytycznym dniu wyszedł Bell do miasta w towarzystwie swojej siostry. Zaledwie uszli parę kroków, gdy Bell zaklął głośno.

Oto bowiem z pobliskiej bramy wyszła gruba murzynka i zmierzając wprost ku uczonemu, Bell tak się zdenerwował tym widokiem, że nie zważając na siostrę chciał przejść na drugą stronę ulicy. Ale nie zauważył zbliżającego się auta, wpaść pod jego koła i poniósł tak ciężkie obrażenia, że śmierć nastąpiła w krótki czas po tym wypadku.

Dr. med. STUPEL

Szkolna 12.
Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena (ekzematy nowotwory złośliwe). Przyjmuje do 6 wiecz.

Co nas po pracy rozweseli? Wieczorne rozrywki Łodzi.

- Miejski: — Broadway.
- Kameralny: — Sekretarka pana prezosa.
- Popularny: — Jojne Firulkes.
- Apolló: — Katusze miłości.
- Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- Casino: — Prezydent.
- Czary: — Pod maską złoczyńcy.
- Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- Corso: — Władca Skalnej Doliny.
- Pierwszy seans 4-ta ostatni 9.30.
- Capitol: — Wsłód i zachód.
- Grind Knor: — Panika.
- Luna: — Ostatni carowie.
- Ludowy: — Dziewczę z baletu.
- Pocz. seansów o godz. 5 i pół o. o.
- Miejska Galeria Sztuki: — Zbiorowa wystawa prac Laszlenki.
- Oświatowy: — Szaleńcy.
- Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- Mimoz: — Złoty księż.
- Odeon: — Riff i Riff jako Strażacy.
- Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- Wodewil: — Marynarze i blondynki.
- Początek seansów od godz. 4.
- Zachęta: — Hieny nocny.
- Pałac: — Ludzie bez nerwów.
- Resursa: — Mój przyjaciel Harry.
- Splendid: — Joshwara.
- Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.
- Spółdzielca: — Nadkobieta.
- Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

WINSZUJEMY:
Jutro: Tomaszowi.
Wschód słońca 7.44.
Zachód — 15.31.
Długość dnia 9.29.
Przybyło dnia 0.02.
Tydzień 52.

APOLLO

Konstantynowska 16

Dzisiaj i dni następnych!

Początek seansów codz. o g. 3, w soboty niedziele i święta o godzinie 12 ej.

Ceny miejsc na pierwszy seans niższe.

1000 franków za jeden taniec. Hojne dary.

Institucja tancerzy, którym damy płaca za ich „bracę”, rozwiła się pomyślnie zagranicą. Na Riwierze panowie tacy mają niezłe zarobki.

Wytworzył się w tej gałęzi pracy pewien nawet kodeks, który głosi, że tancerz nie może wymagać wynagrodzenia za swój pierwszy taniec, w którym zaprasza damę na własne ryzyko. Dopiero, gdy dama za tańczy po raz drugi z tym samym tancerzem, wynagrodzenie obowiązuje. Może oczekiwać od tancerki co najmniej 1000 franków.

W rzeczywistości jednak wynagrodzenie jest o wiele wyższe i nierzadkie są wypadki, kiedy tancerz otrzymuje od bogatych ladies, spędzających zimę na Jasiwym Brzeżu, banknoty 1000 frankowe.

Jeden z najlepszych tancerzy w Monte Carlo, były kelner z zawodu, zarobił w ubiegłym sezonie zimowym 200 tys. franków. Sumka nie do pogardzenia nawet dla tenora.

DOKTOR WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 9-10, 12-2 i 4-8 w niedziele i święta od 9-1.
Panie od 3 - 5.

Aspiracje pięknego kelnera.

Jeszcze jedna ofiara Hollywood.

W Minneapolis w Stanie Indiana (U. S. A.) w jednej z miejscowych wykwintnych restauracji zatrudniony był jako kelner John Stone, który zdaniem ludności całego miasta i to nie tylko żeńskiej ale i męskiej mógł śmiało pretendować do tytułu najpiękniejszego mężczyzny na świecie.

Srednio szczupły, o twarzy wybitnie anglosaskiego typu, włosach jasnych i wielkich szafirowych oczach młody kelner cieszył się szalonym powodzeniem wśród kobiet i to nie tylko mieszkankę swego rodzinnego miasta, ale nawet kobiet całego Stanu, które znalazły go z rozlicznych fotografii, umieszczanych w miejscowych pismach i ilustrowanych. Otrzymywał też codziennie olbrzymią pocztę, wyłącznie składającą się z listów miłosnych, spośród których znaczny procent stanowiły propozycje małżeństwa, nieraz bardzo pojętne.

Mimo tego jednak John Stone nie czuł się szczęśliwy, gdyż poczucie własnej piękności wzbudziło w nim gwałtowne aspiracje artystyczne. Postanowił poświęcić się karierze filmowej. W tym celu opuścił

Największe arcydzieło sezonu p. t. Anna Karenina

Potężny dramat, osnuty podług powieści wielkiego myśliciela LWA TOLSTOJA
W rolach głównych: Najpiękniejsza para kochanków

Greta Garbo i John Gilbert

Obraz ilustrowany śpiewami, wykonane przez chór rosyjski.
NASTĘPNY PROGRAM: **JAD MIŁOŚCI** W roli głównej: **RAMON NOVARRO.**



DZIEWCZĄT W POSZUKIWANIU NOCLEGU

Film ten, który w najbliższej przyszłości zabłyśnie na ekranie łódzkim, da możność naszym kinomanom rozkoszowania się widokiem słodkiej, złotowłosej i rozkosznej Jenny Jugo, podziwaną przed niedawnym w „Capitolu” w filmie „Córki na wydaniu”, w otoczeniu pięknych girlsów. W filmie tym łódzcy miłośnicy kina ujrzą również znakomitą artystkę byłego „Burgtheater” wiedeńskiego, którą swego czasu z zapałem oklaskiwał stary cesarz Franciszek Józef — Adele Sandrock w roli księżnej. Role męskie odtworzą ulubienicy płci pięknej, Ernest Verebes i Georg Alexander, dając parę przemyślnych umundurowanych urwisów. „Sześć dziewcząt” na ekranie stołecznym zdobyło rekordowe powodzenie, nie schodząc od 4 tygodni z ekranu. (e)

Sensacyjne samobójstwo węgierskiej pianistki. Obojętność marynarza.

Znana węgierska pianistka, 20-letnia Palma Keresztesy popelnila onegdaj samobójstwo, skoczwszy w odmetw morza z pokładu parowca „Niemev” tuż przed przybiciem tego parowca do Cherboura. Utalentowana artystka odebrała sobie życie wśród niezwykłych okoliczności. Oto podczas podróży okretowej zwróciła uwagę na pewnego marynarza, który niezwykle się jej podobał. Ogzniata Węgierka zakochała się na zabój w przystojnym chłopaku i nie ukrywała przed nim swoich uczuć. Ale marynarz zachował wobec niej lojalność i obojętność i oznajmił jej, że posiada młodą żonę, której pragnie dochować wierności. Węgierka tak sobie wzięła do serca to odmowę, że w obecności ukochanego skoczyła do morza i poniósł śmierć, zanim zdolało pośpieszyć jej na ratunek.

PROSZEK KOGUTEK
DIA DOROSLYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIE” Gaseckiego znanych od lat trzydziestu. — Zwracając uwagę i odrzucając UPORCZYWIE polecanie naśladowców w podobnym do naszego opakowaniu.

celu dostała się do wielkiej wytwórni United Artistes nie powiodła się, zrozpaczony kelner celnym strzałem z brzoźniawy wymierzonym w podbródek pozabawił się życia. — Jak się okazuje słonna maksyma poety: „Nie łatwe to zadanie być piękną kobietą” da się dziś odnieść — mutatis mutandis — również i do mężczyzny...

Stary i Nowy Rok w Szwajcarii.



W Kantonie Appenzell w Szwajcarii dorocznym zwyczajem odwiedzają wszystkie domy 2 mężczyźni w maskach przedstawiających Stary i Nowy Rok.

Moda w karnawale 1929.



Ostatnie kreacje mody karnawałowej 1929 roku paryskich mistrzów sztuki krawieckiej, którzy lansują oryginalne obramowania futrzane palt i okryć oraz małe kapelusiki filmowe.

Założyciel i wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.

Za redakcją i wydawcą odpowiada Władysław Ulatowski.

Trzy strzały do lekarza. Siostra mścicielką siostry.

Niezwykłe wrażenie wywołał w Paryżu proces przeciwko 23-letniej Marii Bonnet, stojącej pod zarzutem zastrzelenia 35-letniego lekarza d-ra Ludwika Arnet. — Oto bliźsze szczegóły tej sensacyjnej afery, które zasadniczo to oblituje w momencie niezwykle dramatycznej: Siostra Marta i Armand Bonnet są sierotami od kilku lat. Mimo to dzielne dziewczęta chociaż odznaczają się niezwykłą urodą, nie dały się znieść pokusom życia naryskiego, lecz prowadziły życie niezwykle solidne i ciężko borykały się losem. — Starsza z nich Marta była sprzedawczynią w pewnym magazynie konfekcji damskiej, Armand zaś była urzędniczką w amerykańskim biurze okręgowym.

W czasach ostatnich zauważała Marta u swej siostry niezwykłą jakąś zmianę usposobienia. Wesola dawniej i rozmowna dziewczyna straciła humor, stała się skrytą i milczącą. Na pytania siostry odpowiadała wymijająco. Przyszedł wreszcie moment, w którym „stojny star” Armandy nie dał się więcej ukryć. Marta stwierdziła z przerażeniem, iż ukochana jej siostra zaszła w ciążę. Urządziła wówczas Armandzie niesłychaną awanturę, która zakończyła się wyznaniem.

Okazało się, że łączyły ją intymne stosunki z człowiekiem znanym, owym lekarzem Arnetem. Arnet, jak utrzymywała Armand, zrazu udawał przed nią kawalera, a gdy dziewczyna dowiedziała się o tem, że on ma żonę, przyrzekł jej, że z nią się rozwiedzie, a ożeni z Armandą. Dowiedziawszy się o tem, Marta udała się natychmiast do owoego lekarza i zażądała wyjaśnienia.

A gdy uwodził zachował się wobec niej w sposób cyniczny, wyjechał browning, w który się poprzednio zaopatrzyła i dała do lekarza 3 strzały, które spowodowały natychmiastową jego śmierć.

Rozprawa przeciwko mścicielce honoru siostry śledzona była przez publiczność paryską z bardzo wielkim zainteresowaniem. Ogólna sympatja kierowała się ku oskarżonej, to też z wielkim zadowoleniem przyjęto wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary.

Dr. med. Rakowski

Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska Nr. 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

Kedakcja: Zawadzka str. 3-28, 228
Redaktor lub jego dyrektor wydawca: od godziny 1 do 2 p. Cena prenu...
Miesięcznie w Łodzi na prowincji 4.50, z Odnoszenie do do Artykuły nadesłane bez honorarium uważane są. Rękopisów zarówno odrzuconych redakcji. Cena 20...

Łuczak Władze śle

Łuczakowska, żona Karostwa Grodzkiego, stała przy ul. Sienkiewicza przed niedawnym strzeliła swą 9-miesięczną córeczkę i następnie sama usiłowała sobie życie, jak się okazało, po przewiezieniu do szpitala miejskiego szybko

powraca do zdrowia zupełnie dobrze, zachowuje się spokojnie, spaceruje przez szpitalnych i w przyszłych dniach zostanie wypisana ze szpitala.

Natomiast po opuszczeniu szpitala przez Łuczakowską, która się w szpitalu przed policją śledczą, którzy tym pokój

badali ją i starali się ustalić przyczynę tragicznego czynu oraz



Piękna uczta artystyczna z okazji 10-lecia istnienia dziennika. Na zdjęciu zespół...